Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU“

Wychodzi dwa razy dziennie, o godz. 12-ej w południe i o godz. 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincyi: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem [illegible]

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU“

Osobna prenumerata wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południowy 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, tylko za Administracyę „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye [illegible]

[illegible] Adres Red. [illegible] św. Krzyża 1. [illegible] „Głos Narodu“ Kraków [illegible]

Nr. 77. Kraków, wtorek 19 lutego 1907 r. ROK XV.

Listy sejmowe.

Lwów, 17 lutego.

Niejasne i gorączkowe początkowo usposobienie powoli znika i coraz wyraźniej zarysowuje się program prac obecnej sesyi sejmowej.

Rozszerzenie autonomii, regulacya płac nauczycieli, zmiana ustawy drogowej i łowieckiej, oto obok uchwalenia budżetu na rok bieżący, te sprawy, któremi zajmie się Sejm w tym roku.

Jeżeli się sprawdzi przepowiednia niektórych, że sesya skończy się około 10 lub 12 marca jestto materyał aż nazbyt wielki i wymagać będzie wytężonej pracy posłów. Obawiać się na prawdę można, że tak ważne ustawy nie będą mogły być gruntownie ułożone i wyczerpująco przedyskutowane w tak krótkim czasie, a w następstwie tego powstanie w nich, jak zwykle, jakiś punkt zaczepny, który dostarczy radykalnym żywiołom materyału do napadania na Sejm cały.

Los reformy wyborczej sejmowej, o ile chodzi o czas, kiedy ma być wziętą pod obrady, został przesądzony na wczorajszem trzeciem posiedzeniu Sejmowem. Stapiński, goniący wiecznie za blagą, postawił wniosek nagły, w treści jak wszystko co od tego pochodzi człowieka, tak nierozumny, że był on sam z pewnością przekonany o niemożliwości spełnienia tego, czego żądał. Żądał mianowicie, aby Wydział krajowy w przeciągu 7 dni przerobił swój projekt reformy wyborczej na podstawie czteroprzymiotnikowego głosowania, i uspokoił „ludność“ zatrwożoną o losy reformy wyborczej sejmowej. W długiej bałamutnej mowie uzasadniał ten wniosek z widocznem zakłopotaniem, co najlepiej dowodziło, że mówił wbrew przekonaniu. To tedy co plótł bez logicznego związku budziło nie oburzenie ale politowanie.

To też mówcy wszystkich stronnictw w Izbie nie musieli nawet przedmiotu do odpowiedzi, nie musieli zbijać argumentów, bo ich nie przytoczył, i poprzestali na stwierdzeniu, że wniosek jego jest bezpodstawny, jak powiedział przyjaciel ludowców p. Oleśnicki wprost bezprzedmiotowy, skoro sprawa reformy wyborczej już weszła na stół Izby przez wniosek ruski.

Za wnioskiem Stapińskiego podniosło się też tylko czworo rąk, Stapińskiego i trzech chłopów niewolniczo zobowiązanych do popierania wszystkich nonsensów swego przewódcy.

Z pomiędzy czterech powyżej wspomnianych, ważnych spraw któremi ma się zająć Sejm w obecnym czasie doniosłością swoją i wagą wysuwa się na czoło rozszerzenie autonomii kraju i zakresu władzy sejmowej.

Teraz dopiero występuje na jaw w całej pełni polityczna roztropność Koła polskiego, które przy uchwaleniu reformy wyborczej, jako warunek „sine qua non“ głosowania za reformą postawiło rozszerzenie samorządu i zakresu działania Sejmu.

Rozszerzenie autonomii wciela się we wnioskach posła Bobrzyńskiego dotyczących rozszerzenia autonomii Rady szkolnej krajowej, które już zostały do Sejmu wniesione, a dobitniej jeszcze uwydatni się w dalszych wnioskach, nad któremi dopiero komisya parlamentarna trzech w Radzie N. skoncentrowanych stronnictw radzi pilnie i z wytężeniem, a które dotyczyć będą języka urzędowego w kraju i umożliwią spełnienie dawnych życzeń i żądań całej społeczności usunięcia niemieckiego języka z wewnętrznej służby wszystkich urzędów krajowych.

Kodyfikacya tych zdobyczy narodowych wymagać będzie całej uwagi Sejmu, a uchwalenie tych autonomicznych ustaw, pozostanie na zawsze pomnikiem działalności Koła polskiego.

Dla „Głosu Narodu“ niemałą jest satysfakcyą, że tylokrotnie wbrew atakom skoncentrowanego bloku liberałów, ludowców i socyalistów bronił narodowej sprawy w czasie rozpraw nad reformą wyborczą i kładł nacisk na konieczność zabezpieczenia autonomii kraju.

Dziś pisma tego bloku wobec wniosków autonomicznych Sejmu są w niemałym kłopocie, bo okazało się co zwalczały, i jak nie pojmowały sytuacyi. Żadne też dziś niema odwagi, okrom socyalistów, występować przeciw tym wnioskom i zaprzeczać ich wartości, więc ratują się tem, że twierdzą, jakoby „pełna“ wartość tych wniosków okazać się miała dopiero wtedy, gdy przy zmianie reformy wyborczej oni wejdą do Sejmu i zaczną rządzić krajem.

A kwestya ta, kto będzie „rządzić“ krajem, obok spraw sejmowych, zaprząta umysły posłów sejmowych, i przybiera praktyczniejsze, bardziej widoczne kształty.

Ponieważ chwilowo tu się koncentruje całe niemal życie i działanie polityczne i sztaby wszystkich stronnictw tu są zebrane, więc musi być mowa o tem, kto i gdzie, i z którego stronnictwa będzie kandydował, kto tedy prawdopodobnie „obejmie rządy“ i spadek po „wyrugować się mającej klice“?

Pytań tych nie można zbywać frazesami o „rządach ludu“ i „otwartych dla ludu wrotach parlamentu“. Trzeba raz powiedzieć jak ten lud będzie wyglądał w swoich wybrańcach, bo przecie tłumy wyborców nie wejdą przez otwarte wrota, tylko „wybrani przez nich posłowie.“

O ile tedy dotychczas da się złożyć jakiś obraz przyszłej reprezentacyi polskiej we Wiedniu, nie ma wcale powodu do zachwytu.

Ludowcy zapowiadają całe tuziny kandydatur chłopskich, a pomiędzy inteligencyą nie mają ani jednego wybitnego polityka i parlamentarzysty, sami nowicyusze polityczni, a nawet ludzie wiekiem, zaledwie w granicach ustawy dojrzali.

Z konserwatystów znaczna część nie chce kandydować, prawie zdawaćby się mogło, że tem usuwaniem się chcą dowieść, że są potrzebni, a w doświadczeniu i zręczności mało ich kto wyrówna.

Z kandydatur demokracyi narodowej i Polskiego Centrum ludowego miałoby się wrażenie, że weszliby ludzie „nowi“, o których zdolnościach dopiero praktyka mogłaby dać świadectwo, a rutyny parlamentarnej brakłoby wielu.

Uderza wielki zastęp „sędziów“ którzy w różnych powiatach, czy to na własną rękę chcą próbować szczęścia, czy też zgłaszają się po etykiety do tego czy owego stronnictwa.

Ogólne wrażenie odnosi się takie, że jeżeli Rada narodowa nie przeprowadzi potrzebnej korektury i nie wskaże ludzi „koniecznych“ i „fachowych“ — to przyszła reprezentacya polska w Wiedniu mogłaby stać się „zbiorem miernot“ pod względem inteligencyi i wyszkolenia polityczn., i bodaj czy zdołałaby stawić czoło zamysłom „ukrócenia politycznego wpływu Koła polskiego w Austryi“.

Ze świata.

Księżna Klementyna Koburgska.

Patryarchini domu Saksońsko-Koburg-gotajskiego księżna Klementyna Orleańska zmarła w sobotę w Wiedniu, w przejeździe z Bułgarji na Rivierę. Bawiła ona u syna swego Ferdynanda ks. bułgarskiego w gościnie, gdy nagle czując się słabszą zmuszoną była udać się na południe. Tymczasem we Wiedniu pogorszyło jej się znacznie i tam też nastąpił zgon. Była ona od dłuższego czasu słabą na serce.

. . . .

Księżniczka Klementyna, Bourbon-Orleańska, była córką króla mieszczanina, Ludwika Filipa francuskiego i księżniczki Amalji Sycylijskiej. Urodziła się w Paryżu 3 czerwca 1817 r. a wyszła za mąż również w Paryżu 20 kwietnia 1843 za rok od siebie młodszego ks. Augusta Koburg-saskiego, drugiego syna ks. Ferdynanda, który przeszedł na katolicyzm. Książę August był młodszym bratem, króla portugalskiego, wnukiem pierwszego króla belgijskiego, kuzynem ks Regenta Alberta i ks. Ernesta drugiego Koburg-gotajskiego.

W późniejszych latach otrzymała ona tytuł Jej Królewska Wysokość, od obecnego cesarza austryjackiego.

Była to kobieta pełna energji i poświęcenia. Całe swoje życie poświęciła wychowaniu dzieci, a obecnemu ks. bułgarskiemu Ferdynandowi wyrobiła tron bułgarski. Mieszkał-

w ostatnich latach przeważnie w Zofii, dla którego to miasta była prawdziwą dobrodziejką. Zostawiła trzech synów i jedną córkę. Synami jej są: Książe Filip Koburski. Książe Ludwik August (ożeniony z Ks. brazylijską) i Ferdynand bułgarski. Córka, Księżniczka Klotylda jest wdową po Arcyksięciu Józefie.

Kronika

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 18 lutego.

— **Kalendarzyk kościelny.** Dziś w poniedziałek Symeona błogosł. męczennika i Flawia na biskupa, jutro we wtorek Konrada wyznawcy i Mansweta błogosł. wyznawcy.

— **Kalendarzyk astronomiczny.** Wschód słońca rozpoczął się o godz. 6 min. 47, zachód przypada o godz. 5, długość dnia godzin 10, minut 13.

— **Konfiskata artykułów spożywczych.** Komisarjat targowy w Krakowie skonfiskował w ciągu roku ubiegłego następujące artykuły spożywcze: 6 salcesonów krwawych i 15 kiszek, masła 37 kilogr., 16 sandaczy i 10 kilogr. ryb drobnych, 3 kury, 4 kaczki, 1 indyka, 6 zajęcy i 13 kuropatw, 15 koszyków świeżych i 9 wieńców suszonych grzybów, 5 koszyków śliw 2 koszyki wiśni, 7 koszów jabłek, wreszcie 360 jaj kurzych.

— **W kole art. literackiem,** odbędzie się we środę dn. 20 b. m. koncert, w którem wezmą łaskawy udział p. Nizieniecka i pp. Kozłowski i Zakrzewski śpiewacy, uczniowie prof. Marsa. p. Szwarcenberg-Czerny, skrzypek uczeń p. Hocka, i panna Zofia Michalska, pianistka. Początek o godz. 7 i pół wieczorem. Prawo wstępu, mają członkowie koła z rodzinami oraz osoby przez tychże wprowadzone.

— **Węgiel miejski.** W niedzielę, mimo dnia świątecznego odbywał się normalny rozwóz węgla ze składu miejskiego. Przez tydzień bieżący miejski skład posiadać będzie do rozporządzenia znaczny zapas, albowiem oprócz zwykłej ilości węgla pobieranego z kopalni Sierszy, otrzymywać nadto będzie przez 6 dni cod iennie po 3 wagony, odstępowane przez dyrekcję kolei państwowych. Celem uzyskania jeszcze znaczniejszej ilości węgla, wniosł prezydjum telegraficzną prośbę do ministerstwa wojny o odstąpienie gminie 100 wagonów węgla, z zapasów, jakie zarząd wojskowy posiada. Odpowiedź jeszcze nie nadeszła.

— **Loża masońska w Krakowie.** Jeden z naszych przyjaciół pisze do nas: Przy ulicy Grodzkiej istnieje stowarzyszenie pod nazwą »Liga braci wolnej myśli«. Należy tam 7- u żydów i 7 żydówek. Odezwa tego stowarzyszenia rozdawana przed niejakimś czasem na tut. Uniwersytecie głosi zasadę, że celem braci wolnej (?) myśli jest walka z wszystkiem tem, co... k ępuje wolną (!) myśl ludzką, a więc dogmatami katolickimi i wszelkim porządkiem społecznym. Jak nas informują, przyjęcie do tej »ligi« odbywa się w sposób bardzo uroczysty, bo przez wręczanie nowo przybyłemu kielni i przez składanie ślubów o g. 12 w nocy. Członkowie dzielą się na majstrów i czeladników.

Nie jest to więc nic innego jak loża masońska, założona i popierana przez żydów, którzy chcieliby tak jak we Francyi wciągnąć w swoje sieci nasze społeczeństwo. Jest to tem niebezpieczniejsze, że żydzi ci operują przeważnie wśród młodzieży, a głosząc pseudo-postępowe hasła mogą porywać za sobą zapalne a nieświadome następstw jednostki. Pod bno ma być wkrótce założona druga taka „loża".

— **Jak żydzi robią majątki!** O następującym fakcie donosza nam z miasta: Syne pani K. uczeń 4-tej klasy gimnazjalnej sprzedał bez wiedzy matki „Historję powszechną" jednemu z tandeciarzy na ul. Szpitalnej za 40 h. „Hi torja" taka kosztuje 2 kor. 40 hal. Książka ta zaś była jeszcze nie zużytą i przedstawiała wartość o najmniej 2 kor Pani K. dowiedziała się o tem i poszła z synem na ul. Szpitalną żądając zwrotu książki za zwrotem pieniędzy. Żyd jednak z cała bezczelnością odrzekł, że książkę odprzeda tylko za 2 korony. I pani K. po długich targach musiała wziąć napowrót książkę, płacąc za nią znacznie więcej niż się należało.

Proceder taki jest uprawiany przez wszystkich niemal żydowskich antykwarzy, którzy w ten sposób szerzą demoralizację wśród najmłodszej młodzieży. — Kontrola władz nad handlarzami starych książek jest w każdym razie konieczną...

— **Policja krakowska we Lwowie.** W sobotę wysłała tutejsza dyrekcja policji 15 żołnierzy policyjnych pi szych do Lwowa, celem wzmożenia na pewien przeciąg czasu policji lwowskiej.

— **Zderzenie pociągów w Słotwinie.** W sobotę około godziny wpół do 6 popołudniu, na stacji kolejowej Słotwina pod Brzeskiem, nastąpiło zderzenie dwu pociągów osobowych. Pociąg nr. 5, wychodzący z Krakowa o godz. 3.15 popoł., zderzył się z pociągiem, wychodzącym ze Lwowa o godz. 8.35 rano. Wedle informacji miejscowych, zderzenie to nastąpiło wśród następujących okoliczności:

Pociąg jadący z Krakowa wjechał wskutek wadliwie ustawionej zwrotnicy na tor, na którym stał pociąg, idący ze Lwowa. Pociąg ten właśnie ruszał w dalszą drogę. Pociąg krakowski najechał na przód lokomotywy pociągu lwowskiego. W prawdzie maszyniści obu pociągów spostrzegli błąd, wynikły z fałszywego nastawienia zwrotnicy i z wielką przytomnością umysłu natychmiast puś ili t. zw. kontrparę, nie zdołali jednak przeszkodzić zderzeniu, a tylko je znacznie złagodzili, tak, że żaden z wagonów nie został strzaskany, ani też poważnie uszkodzony. Tylko kilka łączników wagonowych, t. zw. kupli uległo zniszczeniu. Wśród jadącej publiczności zapanował nadzwyczajny popłoch. Trzeba dodać, że oba pociągi były pełne znoszą literalnie nabite. Skutkiem zderzenia kilk osób doznało wstrząśnienia i ataku nerwowego. Jakaś pani, ciężko kontuzjonowana i 3 osoby mniej ciężko po ostały w Słotwinie, gdzie się lekarze nie ni zajęli. Nazwiska tych osób nieznane. 11 osób lekko ontuzjonowanych przewieziono do Krakowa, gdzie już, za i dmieni telegraficznie, oczekiwali lekarze: Zoll, Ackerman, Czerny, Jabłoński i Ei hhorn. Natychmiast też opatrzono ofiary wypadku.

Nazwiska opatrzonych są następujące: kupiec tutejszy Schulc, starszy wet rynarz z Rzeszowa Ja Skuczyński, właściciel biura wywiadowczego z Rzeszowa Józef Merc, notarjusz z Brzeska Stanisław Wisłocki, Jakób Reder administrator dóbr Klimkówka pod Rymanowem, Bolesław Charzewski, kapelmistrz z Nowego Sącza Antoni Wroński, kandydat adwokacki, Stanisław Skoncki, podoficer rachunkowy 6 p. ułanów z Trzciany Anna Bieńkowska, 2 letnie dziecko p. Raczkowej, jadącej do Krakowa. Wszyscy doznali wstrząsu nerwowego, tylko p. Skuczyński powa nego skaleczenia łokcia, a p. Wroński obrzęku tyłu głowia.

Również wśród personalu kolei obu pociągów 9 osób zostało zranionych. Nazwiska ich: maszynista pociągu krakowskiego Mróz, nadkonduktor Jan Groebel ze Lwowa, konduktor Antoni Dębowski z Krakowa, Staniszewski Stanisław, Wesołowski Walery i Seite Pinkus ze Lwowa, hamulcowy Kozłowski Jan z Krakowa, Dymitr Jabłoński ze Lwowa i dozorca kotłów Stefan Wołoszyński ze Lwowa.

W mieście naszem zdarzenie to wywołało wielkie wrażenie. Wieść urosła do niebywałych rozmiarów; opowiadano, że 12 osób zostało zabitych.

Kronika lwowska. (Kor. wł.)

Lwów. Zagajając dzisiejsze posiedzenie oznajmił marszałek o ukonstytuowaniu się szeregu komisyi i o tem, że poseł Abrahamowicz, wybrany do trzech komisyi, skorzystał z przysługującego mu prawa i zrzekł się wyboru do komisyi budżetowej. Po odczytaniu petycyi, na wniosek komisyi wodnej odroczono na 3 dni załatwienie wniosku posła Oleśnickiego w sprawie ochrony Stryja przed powodzią. Marszałek zawiadamia, że w bież. tygodniu posiedzenia plenum Izby odbędą się tylko we czwartek i sobotę, zresztą odbywać się będą posiedzenia komisyjne.

Poseł Merunowicz motywował swój wniosek o wdrożenie rokowań z rządem w sprawie wykupna, a w danym razie wydzierżawienia salin galicyjskich. Wniosek odesłano do komisyi solnej, poczem pos. Merunowicz uzasadniał wniosek o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby wznowił rokowania z rządem w sprawie przejęcia w zarząd kraju domen i lasów państwowych tudzież dóbr fundacyjnych w Galicyi. Wniosek odesłano do komisyi gospodarstwa krajowego.

Z kolei, odesłano do komisyi wnioski p. Kramarczyka w sprawie pokrywania szkód wyniklych z klęsk elementarnych, Gnoińskiego o wezwanie rządu do założenia szkoły średniej w Lubaczowie, Cieńskiego w sprawie dostarczania w większej niż dotąd ilości drzewa opałowego i budulcu okolicom bezleśnym w kraju z lasów rządowych.

Nastąpiły weryfikacye 6 wyborów do Sejmu. Bez dyskusyi uznano za ważny wybór pos. Staniszewskiego z miasta Krakowa i pos. Kleskiego z miasta Kołomyji. Przy weryfikacyi pos. Kuryłowicza z gmin wiejskich powiatu sanockiego, pos. Stapiński zaprotestował przeciw uczynionemu mu zarzutowi, jakoby za jego interwencyą polscy wyborcy stronnictwa ludowego w Sanockiem, głosowali na kandydata ruskiego. Z aktów wyborczych można się przekonać, że ani jeden głos polski nie padł na kandydata ruskiego.

Sejm uznał ważność tego wyboru, jakoteż bez dyskusyi ważność wyboru ks. Pastora z miasta Gorlice-Jasło, p. Łukasa (Niemca) z Białej, pos. Czecza z większych własności okręgu krakowskiego.

Nowo wybrani posłowie złożyli w ręce marszałka krajowego przysięgę poselską.

Pos. Lukas zasiadł na lewicy obok pos. Chrymowicza.

Pos. Stapiński wskazywał na zaniepokojenie w szeregach nauczycielstwa ludowego z powodu niedostatecznych propozycyi Wydziału krajowego. Między innemi podnosił mówca jaskrawe pokrzywdzenie nauczycieli wiejskich w stosunku do miejskich, gdyż pomimo większej pracy i trudniejszych warunków bytu, nauczyciele wiejscy w przedłożeniu Wydziału krajowego są o połowę pokrzywdzeni w stosunku do nauczycieli miejskich.

Pos. Abrahamowicz oświadczył, że wobec tego, iż komisji szkolnej przekazano sprawozda nie Wydziału krajowego w sprawie płac nauczycieli, oraz liczne petycje nauczycieli ludowych, które zawierają te same żądania, jakie pos. Stapiński wniósł, nie mogło mu chodzić ani o wdrożenie sprawy ani o poinformowanie komisyi, lecz o demonstrację.

Sejm jednakże powinien być odporny na demonstracje, a dostępny słusznym potrzebom i żądaniom. Głosując za nagłością, głosowaliby posłowie za demonstracją, a mowca nie chciał by, aby pod grozą demonstracji odbywały się obrady tej Izby (Brawa i oklaski.)

Pos. ks. Pastor przyłącza się do tych wywodów, a nadto oświadcza, że stronnictwo centrum w swoim czasie wniesie samoistny wniosek w tej sprawie i dlatego też będzie głosowało przeciw nagłości. Co do wczorajszego wiecu, to mówca odniósł z niego wrażenie bardzo przykre, że mianowicie mówcom na nim nie szło o rzecz, lecz o to, aby upiec swoją pieczeń agitacyjną.

Pos. Jabłoński oświadczył imieniem stronnictwa demokratycznego, że również będzie głosował przeciw nagłości.

Pos. Stapiński zarzucał ks. Pastorowi złą wolę z powodu jego zarzutów, czynionych wiecowi nauczycieli.

Pos. Buynowski podnosi fakt, że zgłosiło się na wiec 3500 nauczycieli, było więc co najmniej na wiecu 2000 osób nie pochodzących ze stanu nauczycielskiego i ci to krzyczeli „hańba" i głosili hasła socyalistyczne, nie zaś nauczyciele.

Polemizował jeszcze z p. Stapińskim, ks. Stojałowski, poczem w obronie wiecu nauczycielskiego zabierali głos pos. Mogilnicki i ks. Bohaczewski.

Na tem dyskusję wyczerpano i nagłość wniosku odrzucono.

Na końcu posiedzenia odczytano interpelacje i wnioski, pomiędzy innemi wniosek p. Schaetzla w sprawie pozwolenia miastom Brzeżany, Buczacz, Gorlice, Jaworów i Wadowice na pobór opłat szynkarskich i konsumcyjnych od piwa od r. 1911, pos. Brykczyńskiego w sprawie otwarcia granicy rumuńskiej dla przewozu bydła i mięsa i na zezwolenie na przewóz transito do Niemiec.

Na tem posiedzenie zamknięto, następne po siedzenie we czwartek o godz. 10 rano.

O język wykładowy w szkołach średnich.

Lwów. Pos. Oleśnicki postawił dzisiaj wniosek o zmianę ustawy z dn. 22 czerwca 1867 o języku wykładowym w szkołach średnich. Wnioskodawca żąda, aby o języku wykładowym w szkołach średnich nie decydował Sejm, lecz aby rząd sam zakładał w miarę potrzeby bądź szkoły średnie polskie, bądź ruskie.

Przystąpiono do dyskusyi nad nagłością wniosku p. Stapińskiego w sprawie płac nauczycieli ludowych.

Wiec nauczycieli polskich.

Lwów. Wczoraj po południu odbył się w sali Towarzystwa pedagogicznego wiec nauczycieli Polaków, zwołany przez to Towarzystwo w sprawie unarodowienia szkoły ludowej, oraz w sprawie stanowiska nauczycieli Polaków w szkole i po za szkołą. Obrady zagaił dr. Małachowski prezes Towarzystwa. W toku dyskusji przemawiał pos. Głąbiński, który stwierdził, że jego stronnictwo ma jako jeden z naczelnych punktów programu podniesienie stanu nauczycielskiego. Uchwalono jednomyślnie szereg rezolucji tej treści, że nauczyciele Polacy uważają za konieczne i potrzebne ujęcie wychowania i nauki w system opierający się na tradycjach dzisiejszych, życiu, potrzebach i obowiązkach narodu polskiego; w tym duchu domaga się organizacji szkół. Dalej domaga się nauczycielstwo usunięcia dzisiejszego podziału szkół na typ wiejski i miejski, domaga się reformy seminarjów nauczycielskich w duchu narodowym, zmiany ustroju Krajowej Rady szkolnej w duchu komisji edukacyjnej. Wiec wyraża przekonanie, że nauczycielstwo polskie ma być w gminie czynnikiem, około którego skupia się nie tylko inicjatywa, ale i wytężająca praca, zmierzająca do narodowego uświadomienia i ekonomicznego podnoszenia narodu polskiego. Stosunek nauczyciela do gminy i ludu powinien polegać na zgodzie i miłości. Nauczycielstwo wzywa zarząd główny Towarzystwa pedagogicznego, aby wpływał na nauczycielstwo polskie w tym kierunku, aby żadnego z nauczycieli nie brakło w pracy po za szkolej koło idei polskiej i w myśl hasła: przez znojną, ofiarną i z serca płynącą pracę nad dziatwą i ludem polskim do odrodzenia i zbawienia Ojczyzny".

W końcu wyrażono cześć i współczucie rodakom z pod zaboru pruskiego.

Lwów. W uzupełnieniu sprawozdania o polskim wiecu nauczycielskim w Towarzystwie pedagogicznem należy podnieść, że udział był bardzo liczny. Burzliwe protesty wywołało wystąpienie pewnego nauczyciela, który oświadczył, że uważa za niestosowne zwoływanie polskiego wiecu narodowego w chwili, gdy nauczycielstwo tak polskie jak i ruskie ma jedne i te same cele. Przewodniczący dał owemu mówcy odprawę.

Członek komitetu wykonawczego i wiecu krajowego p. Aleksandrowiczówna oświadczyła, że wobec stanowiska prezydyum wiecu krajowego, które wbrew uchwałom komitetu wykonawczego dopuściło do wygłaszania mów partyjnych i okazało w ciągu wiecu stronniczość, występuje z tego komitetu.

Posłowi Głąbińskiemu urządziło zgromadzenie owacyę. Uchwalono rezolucye, pomiędzy innemi z wyrażeniem żalu kolegom Rusinom, którzy bezmyślnie nie dopuścili do głosu pos. Głąbińskiego na wiecu krajowym.

Deputacja nauczycieli u marszałka.

Lwów. Deputacja krajowego wiecu nauczycielskiego przybyła dziś do marszałka hr. Badeniego celem zakomunikowania uchwał, powziętych na wiecu wczorajszym. Marszałek w odpowiedzi na przemowę przewodniczącego deputacji powołał się na swą mowę, zagajającą obrady Sejmu, zaznaczając, że urzędowo i osobiście określił swe stanowisko w sprawie nauczycielskiej tak dokładnie, że nic z niej ujmować ani dodawać nie potrzebuje.

Reklamowe wnioski.

Lwów. Poseł Stapiński zgłosił dziś następujący wniosek nagły:

1) Płace nauczycieli ludowych mają być zrównane z poborami urzędników państwowych XI, X i IX rangi;

2) Zaopatrzenie wdów i sierót po nauczycielach szkół ludowych powinno być zrównane z poborami wdów i sierót po urzędnikach państwowych.

3) Płace nauczycielskie na tej nowe podstawie wchodzą w życie z dniem 1 kwietnia 1907.

Echa wyborów do Sejmu Rzeszy.

Poznań. Przeciw wyborowi ks. Hohenlohego w okręgu Kluczborsko-Oleskim będzie wniesiony protest.

Berlin. Wczoraj wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie zwolenników centrum, na którem p. Erzberger był głównym mówcą. Poseł Erzberger oświadczył między innemi, że jedynem stronnictwem, które wyszło zwycięsko z kampanii wyborczej, jest centrum, a kancl. Buelow poprostu leży na brzuchu. Centrum, mówił p. Erzberger, posiada w ręku dowody, że kancl. Buelow wraz ze „Związkiem floty" dopuszczali się bardzo brudnych machinacyi wyborczych.

Serbski kongres kościelny.

Karłowice. Serbski kongres kościelny wczoraj ukończył swe prace.

Z Kaukazu.

Baku. Wczoraj zamordowany został szef tutejszego portu.

Katastrofa na morzu.

Londyn. W kanale Bristol (południowe Anglia) zderzyły się wczoraj dwa parowce angielskie. Czternaście osób zginęło.

Zmiana pogody.

Insbruk. W Tyrolu północnym spadł dzisiejszej nocy ulewny deszcz, w niektórych okolicach także śnieg. W południowym Tyrolu panuje wicher.

Po reformie wyborczej.

Insbruk. Z inicjatywy tyrolskiego Związku chłopskiego zapalono wczoraj w górach ogień, celem wyrażenia radości z powodu sankcjonowania reformy wyborczej.

Prześladowanie księży we Francji.

Paryż. „Eclair" donosi, że rada gminna w Raches postanowiła wydalić ks. Gardenne'a, liczącego lat 102, a od lat 40 osiadłego w gminie, albowiem nie zapłacił 240 franków czynszu dzierżawnego za używanie kościoła.

Kościół we Francyi.

Paryż. (Tel. aj. Havasa) Minister wyznań Brian rozesłał swoim kolegom w gabinecie egzemplarze nowych formularzy na kościelne kontrakty. Rada ministrów rozstrzygnie, czy nowe formularze, czy też poprzednio ułożone będą używane. Rząd odpowie jutro w Izbie na interpelację w tych sprawach.

Katastrofa kolejowa w Nowym Jorku.

Nowy Jork. O katastrofie kolejowej w ulicy 205 donoszą, że spowodowaną została nadmierną szybkością pociągu... Cztery ostatnie wagony w których znajdowało się około 150 podróżnych zwaliły się i zdruzgotały zupełnie. Wydobyto wiele trupów w tak strasznym stanie, że żadną miarą nie można by ło stwierdzić ich identyczności.

Paryż. W kołach parlamentarnych słychać, że przeważająca większość partji socyalistyczno-radykalnej nie zgadza się ze stanowiskiem ministra oświaty w sprawie kontraktów dzierżawy kościołów i zarzuca mu, że rozpoczął rokowania z Watykanem za pośrednictwem prefekta Sekwany. Socyal.-radykalna partja jest zapatrywania, że przez kontrakt dzierżawy probosz cze są przez 18 lat nieograniczonymi panami kościoła, i że rząd jeszcze mniejszą ma gwarancję utrzymania swej władzy wobec ewent. agitacji antyrepublikańskiej ze strony duchowień stwa aniżeli za czasów kongregacyi.

Mimo wszelkie urzędowe zaprzeczenia, utrzymuje się przekonanie, że Clemenceau w sprawie kontraktów kościelnych stoi na stanowisku partji socjal.-radykalnej.

Policya w uniwersytecie petersburskim

Petersburg. Wczoraj wtargnęła policya do uniwersytetu, gdzie studenci w obecności wielu niestudentów i robotników odbywali zgromadzenie 71 osób, niestudentów, aresztowano.

Z Sejmu węgierskiego.

Budapeszt. Przed przejściem do porządku dziennego, minister handlu Kossuth oświadczył, że wiadomość jednego z pism, jakoby on i partja niezawisłości prowadziła z byłym minstrem handlu Vörösem rokowania w sprawie wstąpienia do gabinetu, są zupełnie zmyślone.

Następnie uchwaliła Izba wydanie pos. Lengyela, poczem przystąpiono do porządku dziennego, dalszej duskusji nad ustawą o ubezpieczeniu robotników.

Niemcy przed wyborami.

Praga. Wczoraj odbył się tu wiec niemieckiego stronnictwa postępowego. Wzięli w nim udział b. posłowie do Rady państwa, posłowie Sejmowi i przedstawiciele miast niemieckich. Poseł Eppinger wyraził zadowolenie że prawo wyborcze rozszerzono na te klasy, które prawa tego były dotąd pozbawione. Mowca wykazywał konieczność łączności między Niemcami tak, aby wszędzie przeciw Niemcowi nie kandydował Niemiec. Tylko co do Wszechniemców mowca wątpi, aby możliwym był kompromis. W końcu wskazywał mowca na konieczność utrzymania języka niemieckiego jako pośredniczącego i omawiał kwestję urzędników w Czechach.

Na posiedzeniu poufnem omawiano sprawy kandydatów.

Choroba dra Luegera.

Wiedeń. U burmistrza dra Luegera polepszenie stanu zdrowia utrzymuje się dalej.

W sobotniem sprawozdaniu Biura koresp. z posiedzenia Sejmu mieścił się ustęp podany mylnie, jakoby podczas mowy pos. Stapińskiego „posłowie Skołyszewski i ks. Stojałowski prowadzili pełen docinków djalog, który spowodował marszałka do udzielenia im napomnienia." — Obaj ci posłowie nie prowadzili djalogu między sobą—jak możnaby wnioskować ze stylizacji Biura koresp.—lecz polemizowali z pos. Stapińskim.

P. R.

CENY TARGOWE z d. 18. Lutego 1907 r.

za 100 klg.

Pszenica biała	od	16·70	do	17·10
„ czerwona i żółta	„	16·40	„	16·80
„ węgierska	„	16·30	„	16·70
Żyto krajowe	„	13·10	„	14·30
„ węgierskie	„	14·70	„	15·60
Jęczmień na krupy	„	13·70	„	14·40
„ browarny	„	14·40	„	14·70
„ na paszę	„	—	„	—
Owies z opłatą akcyzową	„	16·70	„	17·70
Proso	„	—	„	—
Jagły	„	28·—	„	32·—
Tatarka	„	14·—	„	14·80
Kukurydza	„	13·—	„	13·40
Groch	„	18.50	„	28·—
Fasola	„	19·50	„	28·50
Wyka	„	13.50	„	15.—
Rzepak zimowy	„	30·50	„	31.50
Koniczyna nasienna czerwona	„	110.—	„	152.—
„ „ biała	„	70·—	„	92·—
Tymotka	„	50.—	„	64—
Esparsetta	„	—	„	—
Soczewica	„	32·—	„	64·—
Słoma	„	4·20	„	5·—
Siano	„	4·20	„	4.60
Koniczyna pastewna	„	6.—	„	7.20
Ziemniaki	„	5·—	„	6.—
Jaja	kopę	3·60	„	4·80
Masło	1 kg.	2.20	„	2.60
Spirytus na 95° Tralesa	1 hl.	—		200—
Okowita „ 75° „	„	—		160·—

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupré. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.